



***Defectus discretionis iudicii* spowodowany uzależnieniem w świetle wyroku *coram* Carlos M. Morán Bustos z 15 stycznia 2022 roku**

Defectus discretionis iudicii caused by addiction in the light
of the sentence *coram* Carlos M. Morán Bustos of January 15, 2022

Robert Kantor

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
kanclerz@diecezja.tarnow.pl
<https://orcid.org/0000-0002-8599-7705>

Streszczenie: Przedmiotem niniejszego opracowania jest niepublikowany wyrok Roty Nuncjatury Apostolskiej w Hiszpanii (Rota Hiszpańska) z dnia 22 stycznia 2022 roku dotyczący braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych. Sentencja jest interesująca ze względu na fakt, że dotyczy uzależnienia powódki od matki i jest rozpatrywana z kan. 1095, 2 CIC/83. Celem badań jest analiza wyroku *coram* Morán Bustos (uzależnienie powódki od matki) pod kątem tytułu nieważności małżeństwa dotyczącego braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych. W opracowaniu zastosowano metodę egzegetyczno-analityczną. Waleń wyroku tkwi także w uzasadnieniu prawnym uczynionym przez ponensa – Carlos Manuel Morán Bustos. Zwraca on uwagę, że małżeńska realizacja miłości jest niczym innym jak odpowiedzią na konkretne powołanie do bycia mężczyzną i kobietą w ramach zaangażowanego projektu na przyszłość. „Proporcjonalne” rozeznanie oceniające, które wynika z subiektywnej oceny psychologicznej jednostki i obiektywnej istoty małżeństwa, jest uznawane za normalne u małżonków. W rzeczywistości, dopóki nie zostanie wykazane inaczej, zakłada się, że dana osoba jest normalna i zdolna do wszystkiego, do czego skłania ją sama natura, czyli do małżeństwa. Aby stwierdzić istnienie poważnego braku rozeznania oceniającego do podejmowania decyzji w momencie zawierania małżeństwa, należy udowodnić powagę tego braku: w rzeczywistości taka anomalia musi być naprawdę poważna, aby można było stwierdzić, że w decyzjach o największym znaczeniu, osoba ta jest całkowicie zależna od innych do tego stopnia, że nie podejmuje tych decyzji z wystarczającą rozważą i/lub wystarczającą samodzielnością. Wyrok *coram* Carlos Morán Bustos z 22 stycznia 2022 roku dostarcza cennej wiedzy *de iure*. Wpisuje się także w utrwalanie linii orzecznictwa Roty Rzymskiej. Należy mieć nadzieję, że będzie

przydatnym narzędziem w posłudze sędowniczej Trybunałów diecezjalnych, które tytuły uzależnień raczej lokują w kan. 1095, 3 CIC/83.

Słowa kluczowe: nieważność małżeństwa, Rota Hiszpańska, uzależnienie

Abstract: The subject of this study is an unpublished sentence of the Apostolic Nunciature Rota in Spain (the Spanish Rota) dated January 22, 2022, concerning the grave defect of discretion of judgment regarding the essential matrimonial rights and duties mutually to be given and accepted. The sentence is interesting due to the fact that it concerns the plaintiff's dependence on her mother and is examined under canon 1095, § 2 of the CIC/83. The aim of the research is to analyze the sentence *coram* Morán Bustos (the plaintiff's dependence on her mother) in terms of the ground of nullity of marriage regarding the grave defect of discretion of judgment concerning the essential matrimonial rights and duties mutually to be handed over and accepted. Methods an exegetical-analytical approach. The value of the sentence also lies in the legal reasoning provided by the rapporteur – Carlos Manuel Morán Bustos. He points out that the marital realization of love is nothing other than a response to the specific calling to be a man and a woman within the framework of a committed project for the future. The “proportional” evaluative judgement, which arises from the subjective psychological assessment of the individual and the objective nature of marriage, is presumed to be normal in spouses. In fact, until proven otherwise, it is assumed that a person is presumed to be normal and capable of everything to which their nature inclines them, namely, marriage. To determine the existence of a serious lack of sentence on the part of the person making decisions at the time of entering into marriage, the seriousness of such a defect must be proven: in reality, such an anomaly must be truly serious in order to conclude that in decisions of the greatest importance, the person is completely dependent on others to such an extent that they do not make these decisions with sufficient prudence and/or sufficient independence. The study is divided into three chapters: the state of affairs, the legal situation, and the factual situation. The sentence *coram* Carlos Morán Bustos of January 22, 2022, provides valuable *de iure* insights. It also contributes to the consolidation of the jurisprudential line of the Roman Rota. One should hope that it will be a useful tool in the judicial service of diocesan Tribunals, which are more often classified under canon 1095, 3 of the CIC/83.

Keywords: marriage nullity, Spanish Rota, addiction

Treść: Wstęp; 1. Stan sprawy (*facti species*); 2. Stan prawny (*in iure*); 3. Stan faktyczny (*in facta*); Wnioski.

Wstęp

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza nieopublikowanego wyroku Roty Nuncjatury Apostolskiej w Hiszpanii¹ (dalej: Rota Hiszpańska), z 22 stycznia 2022 roku, dotyczącego braku rozeznania

¹ Więcej na temat tego trybunału można przeczytać w: (Kantor 2013).

oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych². Sentencja jest interesująca ze względu na fakt, że dotyczy uzależnienia powódki od matki i jest rozpatrywana z kan. 1095 n. 2 CIC/83. Waleń wyroku tkwi także w uzasadnieniu prawnym uczynionym przez ponensa – Carlos Manuel Morán Bustos. Zwraca on uwagę, że małżeńska realizacja miłości jest niczym innym jak odpowiedzią na konkretne powołanie do bycia mężczyzną i kobietą w ramach zaangażowanego projektu na przyszłość. „Proporcjonalne” rozeznanie oceniające, które wynika z subiektywnej oceny psychologicznej jednostki i obiektywnej istoty małżeństwa, jest uznawana za normalne u małżonków. W rzeczywistości, dopóki nie zostanie wykazane inaczej, zakłada się, że dana osoba jest normalna i zdolna do wszystkiego, do czego skłania ją sama natura, czyli do małżeństwa. Aby stwierdzić istnienie poważnego braku rozeznania oceniającego do podejmowania decyzji w momencie zawierania małżeństwa, należy udowodnić powagę tego braku: w rzeczywistości taka anomalia musi być naprawdę poważna, aby można było stwierdzić, że w decyzjach o największym znaczeniu osoba ta jest całkowicie zależna od innych do tego stopnia, że nie podejmuje tych decyzji z wystarczającą rozwagą i/lub wystarczającą samodzielnością. Opracowanie jest podzielone na trzy rozdziały: stan sprawy, stan prawny oraz stan faktyczny. Wyrok zawiera 21 punktów, które sukcesywnie będą przytaczane w prezentacji wyroku.

1. Stan sprawy (*facti species*)

Narzeczeni zawarli związek małżeński zgodnie z prawem kanonicznym w jednej z parafii w Hiszpanii. Z tego małżeństwa urodziły się trzy córki, z których dwie żyją i są dziś pełnoletnie. Narzeczeństwo tych małżonków trwało zaledwie trzy miesiące, ponieważ narzeczoną, skonfliktowaną z matką – na której prośbę zerwała poprzednie pięcioletnie narzeczeństwo – za wszelką cenę chciała opuścić dom rodzinny.

² Obszerna polska literatura związana z tym tytułem jest zawarta w: (Dzierżon and Kamiński 2023, 9-11).

Wspólne życie małżeńskie zakończyło się niepowodzeniem, mimo że trwało 11 lat i mimo, że urodziły się z tego związku trzy córki.

Żona złożyła pozew o stwierdzenie nieważności małżeństwa przed sądem kościelnym jednej z archidiecezji hiszpańskich. Po przyjęciu pozwu, pozwany został należycie wezwany do stawienia się przed sądem gdzie wyraził zgodę na pozew o stwierdzenie nieważności, ale nie zgodził się z faktami przytoczonymi w pozwie i wyraził wyraźną wolę poddania się orzeczeniu sądu. Ustalono formułę wątpliwości w następującym brzmieniu: „czy w sprawie stwierdzono nieważność małżeństwa z powodu całkowitej symulacji ze strony powódki, częściowej symulacji ze strony męża poprzez wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa oraz niezdolności do podjęcia podstawowych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej ze strony obojga małżonków”.

Po rozpatrzeniu sprawy zgodnie z przepisami prawa i po przeprowadzeniu dowodów w postaci sądowych zeznań stron, dokumentów, zeznań świadków, a także dowodów z opinii biegłych dotyczących obojga małżonków, nastąpiła publikacja akt sprawy. Na wniosek strony powodowej nastąpiło rozszerzenie formuły wątpliwości, która ostatecznie otrzymała następujące brzmienie: „czy w sprawie występuje nieważność małżeństwa z powodu całkowitej symulacji ze strony powódki, częściowej symulacji ze strony męża poprzez wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa oraz – alternatywnie – z powodu poważnego braku rozeznania oceniającego i/lub braku wolności wewnętrznej i/lub niezdolności do podjęcia podstawowych obowiązków małżeńskich, ze strony jednego lub obojga małżonków”.

Po przedłożeniu odpowiednich pism procesowych – przez stronę powodową, oraz uwag – przez obrońcę węzła małżeńskiego, Trybunał kościelny archidiecezji wydał wyrok w którym stwierdził nieważność małżeństwa z powodu braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich ze strony obojga małżonków oraz niezdolności żony do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, a nie udowodniono pozostałych przyjętych tytułów.

Po opublikowaniu i ogłoszeniu wyroku obrońca węzła małżeńskiego złożył apelację do sądu *a quo*, która została rozpatrzona przez

Trybunał Roty Hiszpańskiej po powołaniu składu sędziowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie tej sprawy. Po przeprowadzeniu odpowiednich czynności przewidzianych w kan. 1680 § 2, CIC/83, Trybunał wydał orzeczenie 22 stycznia 2022 roku.

2. Stan prawny (*in iure*)

Kanon 1055 CIC/83 definiuje małżeństwo jako przymierze, w ramach którego mężczyzna i kobieta tworzą między sobą związek na całe życie, zgodny z ich naturą, dla dobra małżonków oraz prokreacji i wychowania potomstwa. Zdaniem sędziego Roty Hiszpańskiej ta istotna treść przekłada się na szereg praw i obowiązków, które wynikają z istoty małżeństwa rozumianego jako *consortium totius vitae*: prawa związane z naturalnym porządkiem małżeństwa w odniesieniu do trzech klasycznych dóbr – dobra potomstwa, dobra jedności, dobra nierozzerwalności – prawa związane z *bonum coniugum*, a także prawa, o których mowa w klauzuli *essentiale aliquod elementum* kan. 1101 § 2 CIC/83.

Ta obiektywna rzeczywistość, którą nazywamy małżeństwem, będąca wspólnotą na całe życie, niosąca ze sobą szereg istotnych praw i obowiązków, ma swój początek w akcie ludzkim – nie w zwykłym akcie „człowieka” – to znaczy w akcie (wolnej) woli małżonków, woli świadomej, wynikającej z odpowiedniej wiedzy o przedmiocie pożądania. Oznacza to zatem, że nie ma małżeństwa, gdy małżonkowie są częściowo lub całkowicie niezdolni do dokonania prawdziwego i właściwego aktu ludzkiego, zarówno jako takiego, jak i w jego specyfice małżeńskiej, proporcjonalnej do wagi i znaczenia przedmiotu, którego dotyczy. Nie wszystkie jednak działania podejmowane przez człowieka mają charakter godności ludzkiej; ta ostatnia jest w rzeczywistości zarezerwowana tylko dla tych działań, za które odpowiedzialność ponosi ich inicjator: *tunc actus imputatur agendi, quando est in potestate ipsius, ita quod habeat dominium sui actos* (św. Tomasz, Summa Theologica, I-II, q. 21, art. 2); to znaczy tych działań wykonywanych *per rationem et voluntatem* (ibid. q. 1, art. 1) (c. Bustos 2022, 5).

Morán Bustos zwraca uwagę na bardzo interesującą kwestię, mianowicie, że wśród działań, za które człowiek jest „pozbawiony odpowiedzialności”, można dokonać rozróżnienia, które wynika z samej obiektywności-istotowości tego, co zostało wykonane. W przypadku małżeństwa mamy do czynienia z wyborem uprzywilejowanym, nie ze względu na jego wyjątkowość, ale ze względu na jego obiektywne znaczenie i wagę dla życia osób, które są w nie zaangażowane. Małżeństwo jest bez wątpienia jednym z najbardziej znaczących wyborów w życiu człowieka – jeśli nie najbardziej znaczącym – ponieważ angażuje człowieka w całości, stawiając na szali całą ludzką egzystencję. Hiszpański sędzia rotalny uważa, że „wszystko, czym jest człowiek – uczucia, impulsy, seksualność, inteligencja, wola, osobowość – pozostaje głęboko naznaczone tym wyjątkowym aktem: od tego momentu teraźniejszość każdego z małżonków skupia się na wzajemnym zaangażowaniu w budowanie przyszłości, której oboje są bezpośrednio autorami (współautorami), głównymi i jedynymi protagonistami” (c. Bustos 2022, 6). Lekkość i tymczasowość, z jaką często podchodzi się do małżeństwa, „[...] kontrastuje z jego wykwintnością, wzniosłością i pięknem. Rozpoczęte w konkretnym momencie – który z prawnego punktu widzenia nazywamy *matri-monium in fieri*, nie kończy się wraz z jego zawarciem, ale właśnie wtedy rozpoczyna się trwały projekt z perspektywą na przyszłość, projekt, który konkretyzuje się w darach i bogactwach wymaganych tytułem długu: otwartość na drugą osobę, która jest istotą każdej miłości, po zawarciu małżeństwa nabiera charakteru prawnego, to znaczy staje się oddaniem-akceptacją, tak że każdy z małżonków nie tylko ma prawo się oddawać i akceptować, ale ma obowiązek to robić” (c. Bustos 2022, 6).

Jednak w przeciwieństwie do tego, co dzieje się w innych dziedzinach życia, znaczenie tej decyzji nie wiąże się z wyborem osób do niej zdolnych. To prawda, że małżeństwo jest czymś wzniosłym, ale prawdą jest również to, że małżeństwo nie jest przeznaczone dla elity. Bóg zasiał w człowieku ziarno miłości małżeńskiej. Dlatego w tym kontekście spośród wszystkich jego (człowieka) możliwości, tą, która najbardziej go definiuje i odróżnia od pozostałych stworzeń, jest

zdolność do kochania: człowiek jest istotą, która przede wszystkim i ponad wszystko jest zdolna do kochania. W *Redemptor Hominis* wskazano, że „[...] człowiek nie może żyć bez miłości. Pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie zostanie mu objawiona miłość, jeśli nie spotka miłości, jeśli jej nie doświadczy i nie uczyni swoją własną, jeśli nie będzie w niej żywo uczestniczył” (RH, 10). Człowiek jako taki jest zdolny do otwarcia się na inną osobę, aby stworzyć z nią „jedno ciało”. Jest do tego zdolny i powołany. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo (Rdz 1, 26 ss): powołując go do istnienia „z miłości”, powołał go jednocześnie „do miłości”; dlatego – jak przypomina nam *Familiaris Consortio* n. 11 – „miłość jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdego człowieka” (c. Bustos 2022, 7).

Tak więc małżeńska realizacja miłości jest niczym innym jak odpowiedzią na konkretne powołanie do bycia mężczyzną i kobietą w ramach zaangażowanego projektu na przyszłość. Julián Marías pisze: „[...] mężczyzna potrzebuje kobiety, aby być mężczyzną, i vice versa, ponieważ każda płeć odnosi się do drugiej. Potrzebuję – mówił – konkretnej kobiety, tej, w której jestem zakochany, aby być sobą jako mężczyzna... Kochając ją, jestem naprawdę tym, kim jestem, w całej swojej autentyczności, i czuję, że „wcześniej” nie byłem naprawdę tym, kim powinienem być” (Marías 1970, 165). W wyborze miłości ujawnia się charakter, powołanie, „przeznaczenie”, to, kim nieuchronnie musimy być.

Wybór małżeństwa staje się podstawowym prawem naturalnym – *ius connubi* i nie jest żadnym przywilejem *ab extrinseco*, ale prawem wynikającym z samej natury człowieka. W przemówieniu do Rady Rzymskiej w 1997 roku Ojciec Święty zwrócił uwagę na potrzebę uwzględnienia tej naturalnej skłonności człowieka do małżeństwa: „[...] prawidłowa ocena elementów personalistycznych wymaga ponadto uwzględnienia istoty osoby, a konkretnie istoty jej wymiaru małżeńskiego i wynikającej z niego naturalnej skłonności do małżeństwa. Koncepcja personalistyczna oparta wyłącznie na subiektywizmie i jako taka zapominająca o naturze osoby ludzkiej, rozumiejąc oczywiście termin „natura” w sensie metafizycznym, narażałaby się na wszelkiego rodzaju nieporozumienia, również w dziedzinie prawa

kanonicznego. Istnieje z pewnością istota małżeństwa, opisana w kan. 1055 CIC/83, która przenika całą dyscyplinę małżeńską, jak wynika z pojęć „istota małżeństwa”, „element istotny”, „istotne prawa i obowiązki małżeńskie” [...] Ta istotna rzeczywistość jest zasadniczo otwarta dla każdego mężczyzny i każdej kobiety; co więcej, stanowi prawdziwą drogę powołania dla większości ludzkości. Wynika z tego, że oceniając zdolność lub akt zgody niezbędny do zawarcia ważnego małżeństwa, nie można wymagać tego, czego nie można wymagać od większości ludzi. Nie jest to pragmatyczny minimalizm lub wygoda, ale realistyczne spojrzenie na osobę ludzką jako rzeczywistość, zawsze rozwijającą się, powołaną do podejmowania odpowiedzialnych wyborów zgodnie ze swoimi początkowymi możliwościami, wzbogacając je coraz bardziej własnym wysiłkiem i pomocą łaski” (Lizarraga Artola 2001, 219-220; Rozkrut 2003, 181-184).

Morán Bustos prezentując prawne uzasadnienie sentencji stwierdza, że konsekwencją powyższych wywodów jest konieczność pogodzenia, z punktu widzenia wymogów prawnych, obu rzeczywistości: niewątpliwiej transcendencji małżeństwa oraz otwartości i zdolności każdego człowieka, który nosi w sobie minimalne cechy tożsamości ludzkiej. Jak zauważa Jan Paweł II, nie chodzi tu o zwykły pragmatyczny minimalizm, ani o pakt wygody, ani też o woluntaryzm, ale o koncepcję osoby ludzkiej, która ontologicznie rzecz biorąc, jest nosicielem potencjału, który w małżeństwie znajduje swoje idealne pole działania. Właśnie z powodu tej potrzeby pogodzenia obu rzeczywistości „Kościół, a zatem prawo kanoniczne – stwierdził Jan Paweł II w przemówieniu do Roty Rzymskiej w 1999 r. – przyznaje każdemu człowiekowi prawo do zawarcia małżeństwa (por. kan. 1058 CIC/83 i kan. 778 CCEO); jest to jednak prawo, z którego mogą korzystać tylko *qui iure non prohibentur*: to znaczy przede wszystkim ci, którzy posiadają wystarczającą dojrzałość psychiczną w zakresie intelektu i woli, a także zdolność do wypełniania podstawowych obowiązków małżeńskich (kan. 1095 CIC/83; art. 818 KKK). W tym kontekście nie mogę nie powtórzyć tego, co miałem okazję powiedzieć właśnie przed tym Trybunałem w przemówieniach z lat 1987 i 1988: nieuzasadnione rozszerzenie tych wymagań osobistych, uznanych przez prawo

Kościół, spowodowałoby poważne naruszenie prawa do małżeństwa, które jest niezbywalne i pozostaje poza wszelką ludzką władzą” (Lizarraga Artola 2001, 231-232; Rozkrut 2003, 193-198). Podobne idee powtórzył papież z Polski w przemówieniu z 2001 r.: „[...] w świetle małżeństwa jako rzeczywistości naturalnej łatwo uchwycić naturalny charakter zdolności do zawarcia małżeństwa: *omnes possunt matrimonio contrahere, qui iure non prohibentur* [...] Żadna interpretacja przepisów dotyczących niezdolności do zawarcia małżeństwa za zgodą stron [...] nie byłaby sprawiedliwa, gdyby w praktyce nie uznawała tej zasady: *ex intima hominis natura* – twierdzi Cyceron – *haurienda est iuris disciplina* (De Legibus, II). Norma przytoczonego kanonu 1058 staje się jeszcze bardziej zrozumiała, jeśli weźmie się pod uwagę, że związek małżeński ze swej natury odnosi się do męskości i kobiecości osób pozostających w związku małżeńskim, a zatem nie jest to związek wymagający od małżonków istotnych cech szczególnych. Gdyby tak było, małżeństwo sprowadzałoby się do faktycznej integracji między osobami, a zarówno jego cechy, jak i czas trwania zależały by wyłącznie od istnienia nieokreślonego uczucia międzyludzkiego. Sam akt wyrażenia zgody na zawarcie małżeństwa można lepiej zrozumieć w odniesieniu do naturalnego wymiaru związku. Jest to bowiem obiektywny punkt odniesienia, w stosunku do którego osoba przeżywa swoje naturalne skłonności. Stąd wynika normalność i prostota prawdziwej zgody” (Lizarraga Artola 2001, 243-244; Rozkrut 2003, 209-211)

Kan. 1095 CIC/83 określa niezdolność do małżeństwa na trzech płaszczyznach: braku rozumu, braku rozeznania oraz niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Skupiamy się na drugiej z nich, to znaczy na osobie, która pomimo posiadania zdolności rozumowania cierpiała na szereg zaburzeń psychicznych, które uniemożliwiały jej zrozumienie konsekwencji zawierania małżeństwa lub podjęcie tej decyzji w sposób wolny. A zatem pierwszą podstawą, którą należy ustalić przy analizowaniu stopnia rozsądku niezbędnego do wyrażenia zgody, jest to, że nie jest wymagane maksymalne rozeznanie ani stan doskonałego i pełnego zdrowia psychicznego z psychicznego punktu widzenia. Nie jest również wymagane, aby

osoba ta była w stanie w pełni zrozumieć wartość ludzką, religijną, prawną, społeczną, ekonomiczną małżeństwa (c. Fagiolo 1970, 62)³. Aby zawrzeć małżeństwo, nie jest konieczne pełne, wyczerpujące i doskonałe zrozumienie podstawowych praw i obowiązków wynikających z małżeństwa. Nie jest wymagana dojrzałość osądu pozwalająca w pełni zrozumieć, czym jest małżeństwo dla życia ludzkiego i dla konkretnego życia małżonków. Taki poziom zrozumienia wszystkich aspektów związanych z małżeństwem jest nie tylko niemożliwy, ale także nienormalny, chyba że małżeństwo stałoby się sprawą elit, co zamknęłoby drzwi do niego większości ludzi, którzy widzieliby sfrustrowaną tę naturalną skłonność (c. Felici 1981, 10).

W dalszej kolejności Carlos M. Morán Bustos przypomina o historycznej ewolucji doktryny i orzecznictwa w zakresie rozeznania oceniającego niezbędnego do zawarcia małżeństwa. „Nie wchodzimy w analizę tej historycznej ewolucji, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że w odniesieniu do stopnia rozeznania oceniającego (Stankiewicz 1980, 48-71), Rota Rzymska, podążając za postępem nauk, nie uznaje już za odpowiednie kryterium analogiczne, które zostało wcześniej opracowane przez doktrynę⁴, ale uznaje się za „più qualificante il principio del criterio subiettivo in concreto” to co precyzuje „il principio della rispondenza psicologica soggettiva proporzionata

³ „Generatim hodie nostra iurisprudentia plus exigit quoad discretionem iudicii seu animi maturitatem quam olim exigebatur, non tamen eo progreditur ut ponderatio exigatur totius valoris, ethici religiosi socialis iuridici et oeconomici”.

⁴ S. Thomas, *Sum. Theol.*, III *Suppl.*, q. 43, art. 2, ad 2; q. 58, art. 5, ad 1; art. 3, ad 2; In IV *Sentent.*, Dist. 27, q. 2, art. 2 ad 2; *coram Rossetti*, z dnia 1 lipca 1922 r.; *coram Mannucci*, z dnia 8 kwietnia 1924 r.; *coram Grazioli*, z dnia 7 czerwca 1926 r.; *coram Mannucci*, z dnia 8 kwietnia 1931 r.), zgodnie z którą zakres swobody oceny niezbędnej do zawarcia małżeństwa powinien być większy niż ten „quam ad consentiendum in actum unum praesentem, ut sufficiat ad peccandum” (*coram Wynen*, tom 35, n.; *coram Pinna*, z dnia 21 marca 1959 r.; *coram Sabbatani*, z dnia 24 marca 1961 r.; *coram Lefebvre*, z dnia 19 maja 1962 r.; *coram Anné*, z dnia 29 marca 1966 r.); ani też kryterium odnoszące się do rozwoju psychoseksualnego małżonka (S. Thomas, *Sum. Theol. Suppl.*, q. 43, art. 2; Gasparri, P., *De Matrimonio*, Romae 1932, tom 1, s. 291, nn. 492-493; *coram Felici*, z dnia 3 grudnia 1957 r.; *coram Pinna*, z dnia 21 marca 1959 r.; *coram Fagiolo*, z dnia 15 marca 1968 r.)

al valore del matrimonio” i naturę małżeństwa zgodnie z jego istotnymi składnikami. Mówimy zatem o „proporcjonalnej” zdolności do rozeznania oceniającego, co prowadzi do uwzględnienia zarówno rzeczywistego stanu psychicznego osoby zawierającej związek małżeński, jak i istotnych praw i obowiązków wynikających z małżeństwa. Jeśli te dwie rzeczywistości, po zestawieniu ich ze sobą, współgrają i są ze sobą zgodne, zgoda będzie miała moc prawną; w przeciwnym razie zgoda nie będzie ważna. Innymi słowy, można powiedzieć, że rozeznanie oceniające jest wystarczające, gdy osoba jest w stanie „udzielić” swojej zgody, intelektualnie i woli tywnie, na to, co stanowi prawną istotę małżeństwa (c. Bustos 2022, 12).

To doktrynalne podejście do konieczności rozeznania oceniającego, jako miary wystarczalności-zdolności-normalności osoby do zawarcia małżeństwa jest obecne w całym dorobku jurispruden cyjnym Roty. Problem pojawia się jednak przy określan iu tej proporcjonalności. Ponens Roty Hiszpańskiej wyjaśnia, że „odrzucając obiektywne kryteria analogii do grzechu ciężkiego i innych umów, orzecznictwo zaczęło stosować kryteria subiektywne, porównując daną osobę ze szczególną naturą małżeństwa, które wiąże się z zobowiązaniami na przyszłość i na całe życie. W tym sensie, z prawnego punktu widzenia, ustawodawca oferuje dwie wytyczne: wiedzę zgodną z tożsamością i naturą małżeństwa (minimalna wiedza wymagana przez kan. 1096 § 1 CIC/83: że małżeństwo jest wspólnotą lub związkiem mężczyzny i kobiety; że jest to związek trwały i że ma on na celu prokreację potomstwa poprzez współżycie seksualne obojga); oraz wiedza obejmująca formalny przedmiot zgody, zgodnie z kan. 1055, 1056, 1057, 1101 CIC/83. Zgodnie z tym, rozeznanie powinno obejmować nie tylko związek, ale także wszystkie istotne skutki, które z niego wynikają, a także prawa i obowiązki, które muszą być wzajemnie przekazywane i przyjmowane przez małżonków, co nie oznacza, że ta wiedza i ta wolność – jak już wcześniej powtarzaliśmy – muszą być pełne” (c. Bustos 2022, 12).

To „proporcjonalne” rozeznanie oceniające, które wynika z subiektywnej oceny psychologicznej jednostki i obiektywnej istoty małżeństwa, jest uznawane za normalne u małżonków (domniemanie *iuris*

tantum). W rzeczywistości, dopóki nie zostanie wykazane inaczej, zakłada się, że dana osoba jest normalna i zdolna do wszystkiego, do czego skłania ją sama natura, czyli do małżeństwa. Dlatego trudno jest zrozumieć, że osoby dorosłe, psychicznie normalne lub bez psychicznych przyczyn, które mogłyby negatywnie wpływać na formowanie krytycznych osądów wartościujących, a ponadto przyzwyczajone do samodzielnego podejmowania decyzji w różnych dziedzinach życia codziennego, nie oceniają krytycznie swoich decyzji przed ich podjęciem. Biorąc pod uwagę te realia, tylko wtedy, gdy zostanie wykazane, że dana osoba nie posiadała wystarczającej zdolności rozróżniania lub krytycznego osądu w momencie wyrażenia zgody, istnieje podstawa prawna do stwierdzenia nieważności małżeństwa (por. c. Bustos 2022, 12).

Poważny brak rozeznania oceniającego sytuacji, który powoduje psychiczną niezdolność do wyrażenia zgody na zawarcie małżeństwa, musi być na tyle poważny, aby wyeliminować wspomnianą proporcjonalność. W przeciwnym razie – jeśli brak zdolności oceny sytuacji jest niewielki lub nie jest wystarczająco poważny – spowoduje co najwyżej zmniejszenie wymaganej zdolności rozróżniania, która może być wystarczająca do zawarcia małżeństwa, jeśli zachowana zostanie proporcja między zdolnościami psychicznymi a obowiązkami i zobowiązaniami. „W tym kontekście – zauważa Morán Bustos – należy pamiętać, że zdolność oceny sytuacji może być „proporcjonalna” pomimo istnienia deficytów, które psycholog lub psychiatra klasyfikuje jako podstawę nieprawidłowości. Dlatego też ekspertyza nie może ograniczać się do wykrywania obecności anomalii u danej osoby, ale musi wykazać wpływ tych anomalii na zgodę na zawarcie małżeństwa w ramach koncepcji małżeństwa przyjętej przez Kościół. Należy pamiętać, że podobnie jak w przypadku braku zdolności używania rozumu lub *incapacitas assumendi*, również w przypadku poważnego braku zdolności do rozróżniania dobra od zła mamy do czynienia z hipotezą „niezdolności” do zawarcia małżeństwa, co jest równoznaczne z niemożnością jego zawarcia. Oznacza to, że nie mamy do czynienia ze zwykłymi trudnościami, pewnymi ograniczeniami lub prostymi brakami lub niedoborami w stanie psychicznym

jednego z małżonków – lub obojga – ale z autentyczną i rzeczywistą niezdolnością osoby, która jest pozbawiona zdolności rozróżniania zalet i wad małżeństwa, które ma zawrzeć, lub zdolności do swobodnego samostanowienia. Istnienie umiarkowanych form trudności psychologicznych jest zgodne z proporcjonalnym rozeznaniem oceniającym. W tym sensie, w obliczu idealizmów psychologicznych, należy pamiętać, że osoba ludzka nierzadko ujawnia swoje istnienie w obliczu trudności, poświęceń, błędów [...] grzechów; wszystko to, co do zasady, nie podważa zdolności krytycznej podmiotu” (c. Bustos 2022, 14-15). Należy zgodzić się z taką interpretacją ponensa. Trudności w małżeństwie wynikające ze złego przygotowania do niego lub pewnych niezgodności charakteru, o ile nie wynikają one z poważnej anomalii osoby-osobowości, nie są wystarczające do stwierdzenia niezdolności. Innymi słowy, stwierdzenie niepowodzenia małżeństwa niekoniecznie jest dowodem niezdolności, ponieważ niepowodzenie to można przypisać bardzo różnym czynnikom, które zazwyczaj nie mają wiele wspólnego z rzeczywistą niezdolnością do zawarcia małżeństwa, między innymi dlatego, że należy liczyć się z nadużyciem wolności i apatią w wypełnianiu obowiązków, które zostały dobrowolnie przyjęte i zaakceptowane w momencie zawarcia małżeństwa.

Kończąc uzasadnienie prawne analizowanego przypadku, sędzia z Madrytu zauważa, że momentem, który należy wziąć pod uwagę w celu wykazania niezdolności psychicznej, jest moment wyrażenia zgody – ani wcześniej, ani później. Ważność małżeństwa jest zatem uzależniona od aktualnego istnienia zdolności rozróżniania w momencie formowania się zgody małżeńskiej i jej faktycznego wyrażenia. Zdolność tę zakłada się po osiągnięciu minimalnego wieku wymaganego do zawarcia małżeństwa, ustalonego przez prawo kanoniczne (kan. 1083 CIC/83) (Burke 1984, 565), ale ustępuje w przypadku dowodu przeciwnego, to znaczy w przypadku wykazania całej serii zaburzeń psychopatologicznych, które mają poważny wpływ na funkcje psychiczne, uniemożliwiając właściwe sformułowanie i wyrażenie zgody, czyniąc narzeczonego niezdolnym do dokonania tego wyjątkowego ludzkiego aktu, jakim jest wyrażenie zgody. „W tym kontekście należy podkreślić, że opinia biegłego nie powinna

skupiać się, co często ma miejsce, na weryfikacji stanu psychicznego małżonka w obecnym momencie jego życia, ale na moment zawarcia małżeństwa. Prawdą jest, że zadanie to jest trudne, że istnieją czasami niemal nie do pokonania trudności, które jednak muszą zostać pokonane dzięki przygotowaniu i kompetencjom biegłego, który musi dokładnie wyjaśnić powody, dla których na podstawie obecnej sytuacji można wywnioskować coś, co miało miejsce w momencie wyrażenia zgody przez osobę zawierającą związek małżeński; wykazanie dokonanego wniosku jest szczególnie ważne, gdy wychodzi się od obecnej sytuacji normalności, braku patologii (c. Bustos 2022, 16).

W odniesieniu do rozpatrywanego przypadku, wyrok z 22 stycznia 2022 roku odnosi się do ogólnego zaburzenia osobowości zależnej i jej wpływu na zgodę małżeńską w szczególności. Kobieta ma trudności z podejmowaniem codziennych decyzji, jeśli nie ma nadmiernego wsparcia i potwierdzenia ze strony innych; potrzebuje, aby inni przejęli odpowiedzialność za główne obszary życia; ma trudności z wyrażaniem niezgodności z innymi z obawy przed utratą wsparcia lub aprobaty; ma trudności z inicjowaniem projektów lub robieniem rzeczy po swojemu; posuwa się za daleko, kierując się pragnieniem uzyskania ochrony i wsparcia od innych; czuje się niekomfortowo lub bezradna gdy jest sama, z powodu przesadnych obaw, że nie będzie w stanie zadbać o siebie; gdy kończy się ważny związek, pilnie poszukuje innego związku, który zapewni jej troskę i wsparcie, których potrzebuje; oraz ma nierealistyczne obawy przed porzuceniem i koniecznością samodzielnego dbania o siebie” (c. Bustos 2022, 18). „Jeśli cechy te występują w sposób poważny i głęboki u pacjenta, logiczne jest, że nie jest on w stanie dokonywać normalnych wyborów – ponieważ jego zdolność krytycznego myślenia jest znacznie ograniczona – a przede wszystkim podjąć się, z powodu niemożności wypełnienia w normalny sposób podstawowych obowiązków małżeńskich, a w szczególności podstawowego obowiązku małżeńskiego, jakim jest relacja międzyludzka lub wspólnota życia małżeńskiego, ze względu na brak minimalnej autonomii osobistej w oddaniu emocjonalnym, aby stworzyć z „małżeńskim partnerem” wspólnotę na całe życie, jaką jest małżeństwo, ponieważ osoby te

zazwyczaj są uzależnione od drugiej osoby i nie są w stanie dysponować sobą w sposób zrównoważony, odpowiedzialny, ofiarny, a przede wszystkim autonomiczny. W takich przypadkach prawdziwa blokada lub uzależnienie autonomicznych uczuć danej osoby wynikałoby z ciągłej – nawet jeśli nieświadomej – ingerencji emocjonalnej drugiej osoby, która wywołuje uzależnienie” (c. Bustos 2022, 18). Zatem, aby stwierdzić istnienie poważnego braku rozeznania oceniającego do podejmowania decyzji w momencie zawierania małżeństwa, należy udowodnić powagę tego braku: w rzeczywistości taka anomalia musi być naprawdę poważna, aby można było stwierdzić, że w decyzjach o największym znaczeniu osoba ta jest całkowicie zależna od innych do tego stopnia, że nie podejmuje tych decyzji z wystarczającą wagą i/lub wystarczającą samodzielnością.

3. Stan faktyczny (*in facto*)

Po przeanalizowaniu, rozważeniu i ocenie całości dowodów przedstawionych w pierwszej instancji, turnus Roty Hiszpańskiej uznał i orzekł, że dowody dostarczają wystarczających argumentów na rzecz prawdziwego wykazania nieważności małżeństwa z powodu poważnej niezdolności do podejmowania decyzji ze strony powódki. W związku z tym postanowili potwierdzić wyrok pierwszej instancji w odniesieniu do braku rozeznania oceniającego do podejmowania decyzji przez żonę/powódkę. Sąd przyjął analizę całości materiału dowodowego zawartego w wyroku pierwszej instancji w odniesieniu do poważnego braku rozeznania oceniającego do podejmowania decyzji przez żonę, zatem w sentencji ograniczył się jedynie do podkreślenia i wskazania w tej sprawie niektórych argumentów, które – zdaniem trybunału – wystarczająco potwierdzają orzeczenie.

1. Zdaniem Sądu Roty Hiszpańskiej wszystkie przeprowadzone dowody są jednomyślne, jeśli chodzi o potwierdzenie najbardziej istotnych danych, na podstawie których doszło do wniosku o stwierdzenie nieważności tego małżeństwa z powodu poważnego braku rozeznania oceniającego do podejmowania decyzji ze strony żony. Pierwszą z tych danych, do których

wszyscy się odwołują, jest to, że powódka, po pięciu latach związku z chłopakiem, została zmuszona do zerwania z nim przez uporczywe naleganie matki. Związek ten był udany, wydawało się, że się kochają, on był lekarzem, pracował już w szpitalu, a jednak zerwali związek z powodu irracjonalnej upartości matki. Tak opisuje to powódka: „związek był dobry i bardzo dobrze się dogadywaliśmy, ale moja matka uparła się, żebym zerwała ten związek” (fol. 37, n. 5); siostra: „wiem, że często się kłóciły, co miało wpływ, poprzez ciągłe nalegania, na jej poprzedni związek, aż doprowadziło do jego zerwania” (fol. 47, n. 19). Matka podaje wyjaśnienie tej sytuacji, które jest zarówno śmieszne, jak i doskonale oddaje jej charakter: „powiedziałam jej, że ten chłopak nie jest dla niej odpowiedni, ponieważ powódka musiałaby zamieszkać w miejscowości X, gdzie oprócz tego, że ludzie są bardzo surowi, miałaby problemy z astmą, ponieważ jest uczulona na rośliny, zwierzęta i bardzo źle się czuje, gdy nadchodzi wiosna. Tym razem posłuchała mnie i zerwała zaręczyny” (fol. 43, n. 5) (c. Bustos 2022, 21).

2. W związku z tym powódka, pomimo swojego wieku i zakochania, zerwała związek dzięki uporczywym naleganiom matki, przez którą – zdaniem wszystkich – była całkowicie zdominowana. Kobieta ta, która najwyraźniej cierpiała z powodu powojennej biedy, była swego rodzaju „mężczyzną w spódnicy” – jak to ujęła sama powódka – miała trudny charakter, była mało ekspresyjna emocjonalnie, bardzo manipulacyjna i kontrolująca działania swoich dzieci, nad którymi sprawowała prawdziwą dominację, uciekając się nawet do szantażu – początkowo emocjonalnego, a później, w miarę postępów, także ekonomicznego – co potwierdzają wszyscy świadkowie, w tym siostra powódki: „moja matka ma bardzo trudny charakter, próbowała dominować nad członkami rodziny, nie tylko nad moją siostrą, ale także nade mną [...] zawsze robiła to, co chciała i nie miała żadnych skrupułów, kiedy chciała coś zrobić” (fol. 47, n. 21); a przyjaciółka: „współżycie między matką a córką charakteryzowało się całkowitą niekompatybilnością

i depersonalizacją powódki. Córka musiała zawsze robić to, czego chciała matka, a współżycie z matką jest bardzo trudne, ponieważ jest ona bardzo agresywna werbalnie, zarówno wobec córki, jak i innych osób” (fol. 50, n. 21); „kontrolowała ją we wszystkim i dominowała nad nią. Ponadto nie tylko wobec córki, ale także wobec innych członków rodziny stosuje szantaż finansowy, nawet wobec wnuczek” (fol. 52, n. 32) (c. Bustos 2022, 21).

3. Sytuacja dominacji ze strony matki ma kluczowe znaczenie i w rzeczywistości powódka nie zdołała się od niej uwolnić praktycznie przez całe swoje życie, również obecnie. Decyzja o zawarciu małżeństwa jest całkowicie podyktowana tą relacją podporządkowania wobec matki. W rzeczywistości, po zerwaniu trwającego 5 lat związku, poznaje mężczyznę, a po kilkunastu tygodniach tego samego roku wychodzi za niego za mąż. W tym związku nie ma nic, co choćby w najmniejszym stopniu predysponowałoby ich do małżeństwa; ledwo się znają, nie ma między nimi miłości, nie ma też pociągu; decyzja o zawarciu małżeństwa wynika z czegoś tak banalnego, jak to, że ona informuje matkę, że chce wybrać się z pozwanym na wycieczkę do Grecji, a matka odpowiada, że najpierw muszą wziąć ślub, przynajmniej cywilny, na co ona się zgadza. Dla niej ten chłopak był taki sam jak każdy inny, ponieważ chciała tylko wyprowadzić się z domu, uwolnić się od psychicznej opresji, w jakiej znajdowała się z powodu osobowości swojej matki: „zostałam zmuszona do małżeństwa, którego nie chciałam. Naprawdę chciałam tylko wyprowadzić się z domu. Nie znałam w ogóle męża, nie miałam żadnych planów małżeńskich na przyszłość, nie czułam żadnej miłości małżeńskiej i nie miało dla mnie znaczenia, czy to będzie jakikolwiek inny mężczyzna, za którego wyszłabym za mąż, ponieważ tak naprawdę nie szukałam małżeństwa, tylko chciałam uciec z domu” (fol. 38, n. 5); potwierdza to również pozwany: „Uważam, że żona chciała uciec od matki i jest bardzo prawdopodobne, że to jej pomogło osiągnąć cel, a gdyby nie znalazła się

w takiej sytuacji, logicznie rzecz biorąc, nie wyszłaby za mąż w tak krótkim czasie” (fol. 41, n. 9); siostra: „moja siostra wyszła za mąż tak pochopnie, aby uciec od sytuacji, w której żyła, i od relacji, jakie utrzymywała z matką” (fol. 47, n. 22; fol. 53, n. 34). Matka potwierdza tę tezę: „małżeństwo mojej córki było kolejnym kaprysem w jej życiu. Nie zastanawiała się nad ślubem, nie poznała też swojego przyszłego męża. Nie było żadnych planów małżeńskich, nie było też głębokiej miłości, która jest niezbędna, ponieważ w rzeczywistości zerwała z poprzednim chłopakiem i rozpoczęła nowe życie z mężczyzną, którego znała z grupy przyjaciół, i zawarła małżeństwo bez żadnej potrzeby” (fol. 44, z urzędu) (c. Bustos 2022, 21).

4. Wydaje się zatem oczywiste, że powódka zdecydowała się zawrzeć związek małżeński, mimo że nie było ku temu żadnego obiektywnego powodu, wyłącznie jako sposób na ucieczkę od sytuacji rodzinnej, w której się znalazła. Do tego obiektywnego faktu należy dodać subiektywną uwagę, która pomaga nam właściwie ocenić znaczenie wpływu matki na podjęcie decyzji o zawarciu małżeństwa. Istnieje wiele sprzecznych opinii na temat charakteru powódki: mówiono o niej, że była kapryśna, niepewna siebie, potulna, choć buntowała się, gdy znajdowała się w skrajnej sytuacji, niestała, porywcza, bardzo nerwowa, dziecinna, bardzo wrażliwa na frustracje. Nie ulega wątpliwości, że osoba taka odczuwała matczyną ingerencję w sposób szczególnie dotkliwy, ponieważ nie miała wystarczających zasobów, aby sobie z nią poradzić; jasno widać to na przykładzie wydarzeń, które miały miejsce przed podjęciem decyzji o zawarciu małżeństwa (c. Bustos 2022, 21).
5. W opinii biegłego, w odniesieniu do żony, mowa jest o zaburzeniu osobowości zależnej, a także o cechach niedojrzałej osobowości, co potwierdza pozostała część dowodów. Ktoś mógłby zgłosić następujący sprzeciw: jeśli była zależna od matki, dlaczego zdecydowała się wyjść za mąż, aby od niej uciec? Biegła opisuje sytuację, w której znalazła się powódka, udzielając wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie: „jej uczucia wobec

- matki są uczuciami zależności i potrzeby, ale jednocześnie czuje się tak duszona, że musi uciec. To znaczy, potrzebuję jej, ale buntuję się przeciwko tej potrzebie, ale nie udaje mi się to, ponieważ po ślubie staje się bardziej zależna od matki, ponieważ to ona utrzymuje wszystkich finansowo, a także od męża i dzieci, którzy wymagają jej uwagi” (fol. 69). Oznacza to, że jest posłuszna i uległa wobec matki, ale w skrajnych sytuacjach – takich jak ta, która miała miejsce w wyniku zerwania poprzedniego związku z powodu uporczywych nalegań matki – buntuje się, podejmując decyzje, które niezależnie od ich obiektywnej słuszności lub poprawności są jedynie sposobem na potwierdzenie swojej osobowości (c. Bustos 2022, 21).
6. Wszystkie dowody wskazują na nadmierny, patologiczny wpływ matki, który spowodował u powódki prawdziwą depersonalizację. Odczuwała ona potrzebę wyzwolenia się, a jednocześnie całkowitą zależność od matki. Decyzja o zawarciu małżeństwa nie była poparta minimalnymi podstawami psychologicznymi, jakie powinny towarzyszyć tak doniosłej decyzji. Nie chodzi tu tylko o złe przygotowanie, nadmierną i irracjonalną pochopność w procesie decyzyjnym, ani też o faktyczny brak należytej refleksji przed zawarciem małżeństwa. Chodzi o prawdziwą niezdolność, to znaczy niezdolność – w odniesieniu do żony – do rozważania, ważenia, rozróżniania zalet i wad konkretnego małżeństwa, które miała zawrzeć. Żona nie była w pełni zdrowa psychicznie, cierpiała na szereg zaburzeń psychicznych, które uniemożliwiały jej zrozumienie, a przede wszystkim właściwą ocenę małżeństwa, które zamierzała zawrzeć. Nie miała zdolności oceny, to znaczy nie była w stanie osądzić i rozważyć, co oznacza małżeństwo samo w sobie i w odniesieniu do jej życia (i życia jej ówczesnego narzeczonego). Zawarcie małżeństwa było dla niej sposobem na ucieczkę, co mogłoby nawet być zgodne z ważnością małżeństwa, gdyby nie wykazano – jak ma to miejsce w naszym przypadku – że osoba uciekająca nie była w stanie praktycznie rozróżnić opcji, dzięki której dokonała tej

- ucieczki. Nie jest to przypadek zwykłego stwierdzenia faktów, ale fenomenologia tego, co stwierdzono, ujawnia prawdziwą i autentyczną niezdolność do rozróżniania (c. Bustos 2022, 21).
7. Co do pozwanego, mimo że w opinii biegłego mowa jest o mieszanym zaburzeniu osobowości, z cechami niedojrzałości i zależności, dowody są słabsze; „nie widzimy, aby faktycznie nie był w stanie rozważyć tego, co zamierzał zrobić. Możliwe, że rzeczywiście działał pochopnie, ale nie widzimy dowodów na to, że nie był w stanie dokonać diagnozy przed zawarciem małżeństwa. W odniesieniu do tego rozdziału dotyczącego stwierdzenia nieważności sąd zauważył, że przeprowadzone badania nie rozwiąły szeregu wątpliwości dotyczących faktycznej niemożności krytycznej danej osoby. Pojawiły się też obiektywne wątpliwości co do niezdolności żony do podjęcia podstawowych obowiązków małżeńskich. Dowody skupiały się przede wszystkim na okresie przedmałżeńskim; pomimo treści ekspertyzy, która ma swoją logikę, prawdą jest, że ujawnione zaburzenie osobowości nie wydaje się być przyczyną niewywiązania się z obowiązków małżeńskich. Wszyscy są zgodni, że niepowodzenie tego małżeństwa wynikało z tego, że zostało ono zawarte błędnie: dlatego też nigdy nie istniała wola, aby małżeństwo funkcjonowało, aby prowadzić dialog, aby zaangażować się w budowanie wspólnoty życia i miłości. Możliwe, że żona rzeczywiście nie była w stanie podjąć się i wypełniać podstawowych obowiązków małżeńskich, ale dowody przedstawione – w opinii sędziów – nie są rozstrzygające, ponieważ mamy do czynienia raczej z apatią niż nieudolnością, raczej z niemal logiczną porażką niż niezdolnością (c. Bustos 2022, 20).

Ostatecznie wyrok *coram* Morán Bustos z 22 stycznia 2022 roku stwierdził, że w niniejszej sprawie, na podstawie zebranych dowodów, można z moralną pewnością stwierdzić nieważność tego małżeństwa z powodu poważnego braku rozeznania oceniającego co do podejmowania decyzji ze strony powódki. W związku z tym Sąd postanowił w tej sprawie potwierdzić wyrok sądu kościelnego pierwszej instancji,

uznając apelację za bezzasadną w odniesieniu do tego tytułu (c. Bustos 2022, 21).

Wnioski

Z treści przebadanego wyroku wynika, że kwestia rozeznania oceniającego opiera się na założeniach antropologiczno-prawnych. Jest to akt intelektualno-wolitywny, tzn. obejmuje zarówno intelekt jak i wolę. W procesie pojawił się ekspert w osobie biegłego, którego opinia pełniła w tym przypadku rolę pomocniczą. Wszyscy są zgodni, że niepowodzenie tego małżeństwa wynikało z tego, że zostało ono zawarte błędnie: dlatego też nigdy nie istniała wola, aby małżeństwo funkcjonowało, aby prowadzić dialog, aby zaangażować się w budowanie wspólnoty życia i miłości. Profesor Morán Bustos w wyroku zwraca uwagę na element wolitywny, który razem z intelektualnym tworzy zasadniczy element rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych.

W prezentowanym przypadku sytuacja dominacji ze strony matki ma kluczowe znaczenie i w rzeczywistości powódka nie zdołała się od niej uwolnić praktycznie przez całe swoje życie. Decyzja o zawarciu małżeństwa jest całkowicie podyktowana tą relacją – podporządkowaniem wobec matki. W rzeczywistości, po zerwaniu trwającego 5 lat związku, poznaje innego mężczyznę, a po kilkunastu tygodniach tego samego roku wychodzi za niego za mąż. W tym związku nie ma nic, co choćby w najmniejszym stopniu predysponowałoby ich do małżeństwa; ledwo się znają, nie ma między nimi miłości; decyzja o zawarciu małżeństwa wynika z czegoś tak banalnego, jak to, że powódka informuje matkę, że chce wybrać się z pozwanym na wycieczkę do Grecji, a matka odpowiada, że najpierw muszą wziąć ślub, przynajmniej cywilny, na co powódka się zgadza.

Wyrok *coram* Carlos Morán Bustos z 22 stycznia 2022 roku dostarcza cennej wiedzy *de iure*. Wpisuje się także w utrwalanie linii orzecznictwa Roty Rzymskiej. Należy mieć nadzieję, że będzie przydatnym narzędziem w posłudze sądowniczej Trybunałów diecezjalnych, które tytuły uzależnień raczej lokują w kan. 1095, 3 CIC/83.

Rodzaj artykułu: artykuł naukowy

Received: 2026-03-14

Revised: 2026-05-12

Accepted: 2026-05-30

Published: 2026-06-25

Funding: This research received no external funding.

Institutional Review Board Statement: Not applicable.

Informed Consent Statement: Not applicable.

Data Availability Statement: Not applicable.

Acknowledgments: Not applicable.

Conflicts of Interest: The author declares no conflict of interest.

References

Źródła

- Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, 25.01.1983. AAS 75/II (1983): V-XXX. 1–317; Translation: *Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 roku*. Zaktualizowany przekład na język polski. 2022. Poznań: Pallottinum (=CIC/83).
- Dec. c. Carlos Morán Bustos, 22.01.2022 (nieopublikowany).
- Dec. c. Fagiolo, 27.10.1970. SRRD 62 (1970): 1096.
- Dec. c. Felici, 26.05.1981. *Monitor Ecclesiasticus* 107 (1982) n. 1: 10

Literatura

- Burke, Raymond Leo. 1984. “Defectus discretionis iudicii propter schizophseniam doctrina et recens iurisprudentia rotalis.” *Periodica* 73 (1984): 555-570.
- Dzierżon, Ginter, and Kamiński Rafał. 2023. *Brak rozeznania oceniającego w świetle wyroków Roty rzymskiej wydanych w 2021 roku*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Kantor, Robert. 2013. “*Rota Hiszpańska*”. *Struktura i działalność Trybunału Roty Nuncjatury Apostolskiej w Hiszpanii (studium historyczno-prawne)*. Tarnów: Wydawnictwo Biblos.
- Lizarraga Artola, Alejandro. 2001. *Discursos pontificios a la Rota Romana*. Pampe-luna: Wydawnictwo EUNSA.
- Marías, Julián. 1970. *Antropología metafísica*. Madrid: Revista de Occidente.
- Rozkrut, Tomasz. 2003. *Jan Paweł II do Roty Rzymskiej (1979-2003)*. Tarnów: Wydawnictwo Biblos.
- Stankiewicz, Antoni. 1980. “L’incapacità psichica nel matrimonio: terminologia, criteri.” *Apollinaris* 53: 48-71